



Kolorowi doktorzy

Regularnie co tydzień malują twarz farbami, zakładają nieodłączne czerwone noski i pędzą do gdańskich szpitali ku radości chorych maluchów. Wolontariusze Fundacji „Dr Clown” „leczą” dzieci śmiechem, żartem i kolorowymi balonami i bawiąc się pomagają zapomnieć o chorobie i rozłące z rodzicami.

- To taki aktywny sposób leczenia i spojrzenie na szpital z miłszej strony - mówi o wolontariacie Agnieszka Stankiewicz założycielka gdańskiego oddziału fundacji „Dr Clown”.
"Clowni" pomagają dzieciom zapomnieć o chorobie i o tym, że na długi czas są w obcym miejscu wśród obcych ludzi. To dla wolontariuszy fundacji wielka odpowiedzialność. Dzieci szybko przyzwyczajają się do wizyt „rozśmieszaczy” i czekają na nich z utęsknieniem. Liczą na kolorowych doktorów.

Odrobina aktorstwa i wyobraźni

A kto może nim zostać? Nie wymaga się konkretnego kierunku studiów. Po czerwone noski sięgali już studenci politologii czy ekonomii. Ważna jest odrobina umiejętności aktorskich i wyobraźni, ale przede wszystkim motywacja i radość, którą nosimy w sobie
W szpitalu zwykle jest nudno i smutno. Dlatego doktorzy clowni starają się umilić czas najmłodszym pacjentom. Aby temu sprostać odbywają rozmaite szkolenia: zarówno ze zdolności terapeutycznych, jak i sztuki teatralnej, a nawet cyrkowej. Niełatwo jest przecież nadmuchać balonik i zrobić z niego pieska!

Adam Taszner i Grażyna vel Groszek na pozór niczym się nie wyróżniają – pracują i studiują. Łączy ich bezinteresowne poświęcanie swojego wolnego czasu, by pomóc innym. Adam od czterech lat pomaga w gdańskiej fundacji: Grażyna trafiła tu w czerwcu.

Magiczni lekarze mają swoje zasady. - Na sali musimy zapomnieć o chorobach dzieci. Każde chce być traktowane jak zdrowe - dodaje Adam. - Jestem absolwentem Politechniki Gdańskiej. Pracuję w jednej z trójmiejskich firm, a w wolnym czasie przychodzę do fundacji. Poza tym fakt, że mogę komuś pomóc, czyni mnie bardziej wyczulonym na problemy innych ludzi - mówi o spędzaniu swego wolnego czasu Adam. - Prowadzę zajęcia z żonglerki i pantominy dla dzieci w klubie Trampolina.

Czerpać radość

Grażyna, która także udziela się w gdańskiej fundacji, nauczyła się robić coś dla innych i czerpać z tego radość. Gdy odbywają się jakieś akcje i trzeba kwestować na ulicy czy angażuje się bez wahania. I bez żalu, że jej znajomi w tym czasie się bawią

Wolontariusze przynoszą chorym dzieciom podarunki, robią zdjęcia na pamiątkę, zachęcają do zabawy. Prawie zawsze są przyjmowani z otwartymi ramionami. - Zdarza się, że dziecko boi się lub nie ma ochoty na kontakt - przyznaje wolontariuszka Grażyna vel Groszek - Wtedy nie robimy nic na siłę. Trzeba tylko wyczuć ten moment. Kiedyś mieliśmy pod opieką małego chłopczyka, do którego w ogóle nie było dostępu aż do momentu gdy przyszedł do mnie na korytarzu. Nigdy nie mówimy, że to nasze sztuczki, tylko że to dzieci same wyczarowały. Najlepsze jest ich zdziwienie, że się udało. Jestem także wolontariuszką w klubie Trampolina. Prowadzę tu zajęcia z bajkoterapii. Spotykam się z dziećmi pochodzącymi z rodzin o trudnej sytuacji materialnej i społecznej Czasami zdarza się, że w danym momencie dla dziecka ważniejsza okazuje się rozmowa niż rozwiązanie zadania.



Otwarcie na ludzi

Jednocześnie świat wolontariusza-clowna zmienia się nie do poznania. - Otworzyłam się bardziej na ludzi. Zdałam sobie sprawę, jak coś małego i z pozoru nieważnego może sprawiać innym tyle radości - zwierza się Grażyna.

Fundacja „Dr Clown” działa w Trójmieście od 2005 roku, a w Polsce od 10 lat. A od marca tego

roku działa przy fundacji klub profilaktyczny Trampolina.

- Jest to miejsce przeznaczone dla dzieci z rodzin o trudnej sytuacji materialnej i społecznej - mówi Agnieszka Stankiewicz. - Staramy się by było to miejsce, w którym, jak sama nazwa wskazuje, dzieci mogą odskoczyć od trudnej rzeczywistości. Podskoczyć jak na trampolinie i rozwinąć się w dziedzinach, które dotąd były trudno dostępne lub całkowicie poza zasięgiem. Chcemy naszych podopiecznych zarażać radością, naszymi pasjami. Klub działa dzięki wielu wolontariuszom, którzy poświęcają swój czas, by prowadzić z dziećmi zajęcia tematyczne, odrabiać z nimi lekcje czy chodzić do kina.



Oprócz cotygodniowych odwiedzin u dzieci, w szpitalach wolontariusze fundacji „Dr Clown” angażują się w różnego rodzaju imprezy charytatywne np: Dzień Czerwonego Nosa - coroczny festyn organizowany na ulicy Długiej w Gdańsku, z którego dochód przeznaczony jest na cele związane z chorymi dziećmi; kampania Pola Nadziei - zbiórką pieniędzy na rzecz Hospicjum im. Ks. Eugeniusza Dutkiewicza; „Z uśmiechem w morze” - rejsy dla dzieci po Zatoce Gdańskiej organizowane wspólnie z polskim Klubem Morskim oraz bale karnawałowe w szpitalach. Ponadto fundacja wspiera zakup sprzętu medycznego dla oddziałów dziecięcych oraz

indywidualnych pacjentów.
Anna Czajkowska